GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspед. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piatek Scholastyki
Sobota Objawienie NMP.
Niedziela Modesta męcz.

Dziś wschód słońca o godz. .731 zach. 4.58
Jutro „ „ „ 7.29 „ 5 00
Dziś „ księżyca „ 10.18 „ 9.32

Nr. 18 | Wąbrzeźno, sobota 11 lutego 1928 r. | Rok VIII

Evviva il Papa Polacco!

W szóstą rocznicę koronacji papieża Piusa XI.

Dzień 12 lutego — to data, która mimo gorączkowego okresu wyborczego nie powinna w Polsce minąć bez echa, data która głęboko tkwić powinna w sercu każdego Polaka — katolika. Jest to bowiem data koronacji papieża Piusa XI, którego Wieczne Miasto powszechnie zwie mianem „papa polacco".

Chociaż bowiem nie urodzony w Polsce, to jednak sercem czuje się dzisiejszy Ojciec św. Polakiem. Dlatego też z dumą powiedzieć możemy, że papież ten jest papieżem prawdziwie naszym. Czy bowiem okoliczności, w jakich powołany został na nuncjusza, czy jego pobyt i prace w Polsce, czy wreszcie rządy na Stolicy Piotrowej rozważymy, wszystko mówi, że nazwa „Papa polacco" jest Piusowi XI najwłaściwszą.

Dokumenty, poprzedzające wybór mons. Ratti'ego na nuncjusza w Polsce, stwierdzają, że wyborem tym miłość i uznanie dla naszej Ojczyzny kierowało.

Trzylecie spędzone przez dzisiejszego Piusa XI w Polsce, zrazu pod okupacją niemiecko-austrjacką, w charakterze Wizytatora Apostolskiego, następnie po ogłoszeniu Traktatu Wersalskiego, w charakterze Nuncjusza pierwszej klasy przy rządzie Rzeczypospolitej, pierwszego Nuncjusza w Polsce wyzwolonej, — związało Go z Polską węzłami serdecznemi, jakoby z drugą Ojczyzną. Tak dalece, że jak sam wyznał podczas kongresu eucharystycznego w Rzymie, w przemówieniu do pielgrzymki polskiej, czuł się w Polsce jako „polonus inter polonos". czyli jak Polak wśród Polaków.

Świadek zmartwychwstania Polski jako państwa niepodległego, świadek zagrożenia zaledwie odzyskanej niepodległości przez najazd bolszewicki, sercem katolicko-polskiem uczestniczył w radościach naszych, w naszych cierpieniach, tryumfach i niebezpieczeństwach.

U nas w Polsce dnia 28 października 1919 został konsekrowany na biskupa, z udziałem J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, jako współkonsekratora. Wskutek tego Pius XI nazywa sam siebie biskupem polskim.

W sierpniu 1920 r., gdy poselstwa zagraniczne w Warszawie zwijały namioty, aby salwować się ucieczką, nuncjusz Achilles Ratti ani myślał pójść za ich przykładem. Na zdziwienie, wyrażone z tego powodu przez O. Theislinga, generała zakonu Dominikanów, który znalazł się był wtedy w stolicy Polski, Nuncjusz odpowiedział.

— Zdaję sobie zupełnie sprawę z powagi chwili, lecz dziś, odprawiając Mszę św. ofiarowałem swe życie Panu Bogu. Jestem gotów na wszystko.

Że ten wielkoduszny przykład oddziałał korzystnie na nastrój zagrożonej Warszawy i że ten nastrój udzielił się wojskom, broniącym stolicy, rzecz zupełnie zrozumiała.

Wreszcie nadchodzi chwila, że Stolica Apostolska w uznaniu Jego prac i zasług mianuje Go kardynałem i arcybiskupem Medjolanu. Opuszcza nas tedy monsignor Ratti, lecz serce swe z nami zostawia. nie zapominając o nas i w Medjolanie. W swym pierwszym liscie pasterskim poświęca wstęp pochlebnemu o nas wspomnieniu.

Zrządzeniem Opatrzności pięć miesięcy później zostaje obrany papieżem. I na Stolicy Piotrowej nie zrywa ze swą nową drugą Ojczyzną. Jak dalece zachował Ojciec św. uczucie dla nas jako Namiestnik Chrystusowy, niechaj posłużą za przykład słowa, które po swej elekcji wypowiedział do naszych kardynałów: „Miłuję zawsze drogą mi Polskę i błogosławię Jej. Powiedzcie Polakom, iż kochałem i nadal i kochać będę drogą Polskę".

Dzisiaj mija sześć lat rządów Piusa XI, pełnych niezbitych dowodów Jego dla Polski łaskawości. To też my Polacy patrzymy na obecnego papieża jako na prawdziwego Papieża Polaków, jako na zwiastuna dobrej nowiny w naszej Ojczyźnie i pełnego dobroci opiekuna w najcięższych chwilach kształtowania się państwa polskiego.

„Evviva il Papa Polacco!"

Śladami Zygmunta Augusta.

(W ósmą rocznicę objęcia wybrzeży Bałtyku).

„Gdybym mógł, uniósłbym każdego Polaka na aeroplanie wysoko nad błękitną toń i pokazałbym mu cudowny, symboliczny obraz!... Wśród dalekich polskich łanów srebrzysta smuga — Wisła, rzek naszych królowa, jak u piersi matki, rozłożone nasze piękne stare grody, Kraków, Warszawa, Włocławek, Płock, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Tczew i hen nad morzem przy ujściu Wisły, jakby na czele całej Polski — Gdańsk. A wysoko ponad Gdańskiem ujrzałby posąg króla Zygmunta Augusta, zwróconego ku Bałtykowi i dzierżącego przed narodem polskim banderę polskiej marynarki".

Oto słowa jednego z tych, co głęboko ukochali Morze Polskie, słowa mające przypominać złoty wiek w dziejach naszych i początki tworzenia floty polskiej za króla Zygmunta Augusta Jego to posąg zdobi od wieków dumną wieżę ratusza gdańskiego.

W zaraniu dziejów naszych jedynie Bolesław Chrobry doceniał znaczenie brzegów morskich dla państwa i narodu naszego. Późniejsi jego następcy nie interesowali się wcale, albo bardzo mało sprawą wybrzeży Bałtyku. Pozwoliliśmy się odepchnąć od morza, a miejsce nasze zajęli Niemcy, którzy daleko wcześniej potrafili ocenić te korzyści, jakie państwu i narodowi daje dostęp do morza. Dlatego też Niemcy w dalszym ciągu dziejów stały się wielkiem i silnem mocarstwem, Polska zaś odepchnięta od morza słabła stopniowo, aż nareszcie utraciła swój byt państwowy i niepodległy.

Po Bolesławie Chrobrym dopiero Zygmunt August zwrócił się ze swoją polityką w kierunku wybrzeży Bałtyku. Dzięki temu królowi jedynie historja dziejów naszych posiada też i rozdział dotyczący marynarki polskiej na wodach Bałtyku.

Z historji dowiadujemy się tedy, że właściwym twórcą floty polskiej był król Zygmunt August, zniewolony do wysłania okrętów wojennych przeciw Rosji pod przewodnictwem Moskwie, zajętym się zbytnio w Inflantach.

Wystawił więc król około dwudziestu okrętów, które trzymały na Bałtyku straż bezpieczeństwa.

Przedtem, za czasów Kazimierza Jagiellończyka, kiedy wskutek handlu morskiego bogaciła się Polska, a z nią i Gdańsk, rolnicy i kupcy polscy spławiali na własnych statkach zboże do obcych krajów, a w zamian zwozili stamtąd cenne towary. Okręty własne posiadał bogaty kupiec Morsztyn w Krakowie, posiadał je jeden z Baryczków w Warszawie, oraz arcybiskup gnieźnieński. Statki polskie docierały wówczas do Anglji i Hiszpanji.

Po Zygmuncie Auguście dopiero znów za czasów Zygmunta III wypłynęło dziewięć polskich okrętów bojowych na Bałtyk, aby przyczynić się do zdobycia królowi szwedzkiej korony. Ta flota stoczyła ze Szwedami dwie walne bitwy, jedną zwycięską, a po drugiej flota polska istnieć przestała.

Wskrzesił ją później na nowo Władysław IV, dając jej świetność, jakiej nigdy przedtem nie miała. Na półwyspie Helu stanęły dwa zamki warowne: Władysławów i Kazimierzów. Wczesna śmierć Władysława, a następnie najazd szwedzki położyły kres tej świetności. Później w wiekach upadku i niewoli myśl i pamięć o flocie polskiej w piersiach narodu nieomal zagasła i zamarła.

Niema dziś śladu po onych korwetach królewskich, na których masztach powiewała bandera, wykazująca na czerwonem polu rękę, miecz trzymającą: niema śladu po okrętach Rzeczypospolitej, które zdobiła bandera z orłem białym na czerwonem polu. Znikły warowne Zamki na Helu.

Z onych czasów pozostał Bałtyk, zawsze jednakowo szumiący; pozostał Gdańsk, wypierający się dziś tak uporczywie swej polskiej przeszłości.

Ale jakby dzisiejszym Gdańszczanom na kłam, a narodowi polskiemu na pobudkę, przetrwał do dziś dnia na szczycie wieży gdańskiego ratusza posąg króla Zygmunta Augusta, trzymającego w ręku godło polskiej marynarki na znak dawnej naszej chwały i potęgi morskiej.

Spiżowy posąg króla ogląda dzisiaj nowe życie nad brzegiem Polskiego Morza, życie zwiastujące zmartwychwstanie dawnej naszej potęgi z okresu glorji złotej o dziejach naszych.

Polska zaciąga nową pożyczkę w St. Zjedn.

Wynieść ma ona 100 miljonów dolarów i obróconą będzie na inwestycje w kolejnictwie.

Nowy Jork, 8 lutego. Rozpoczęły się rokowania między przedstawicielami Polski a konsorcjum amerykańskiem „Blaire et Company" o pożyczkę kolejową dla Polski. Pożyczka ta wynosiłaby 100 milj. dolarów i użytaby była na inwestycje kolejowe oraz budowę nowych linji kolejowych.

W tutejszych sferach finansowych wyrażają przekonanie, że gorącym zwolennikiem tej pożyczki jest rzeczoznawca finansowy w Polsce p Devey, który stara się wpłynąć na wprowadzenie komercjalizacji kolei w Polsce, uważając komercjalizację kolei za niezbędny warunek rozbudowy oraz rozwoju kolejnictwa polskiego. Pożyczka kolejowa ma być w ścisłym związku z projektami przemienienia kolei polskich na przedsiębiorstwo.

Dzienniki tutejsze, które podały wiadomości o rokowaniach, nie piszą w jakim czasie pożyczka ma być sfinalizowana.

Karzeł gdański myśli o „obronie krajowej".

Gdańsk. Frakcja niemiecko-narodowa złożyła w Volkstagu projekt ustawy o utrzymaniu przez Senat obrony krajowej t. zw. „Einwohnerwehr". W motywach przedłożenia wyszczególnione jest niebezpieczeństwo zajęcia Wolnego Miasta Gdańska przez wojsko polskie, które może być wprowadzone na terytorjum W. M. Gdańska na zasadzie uchwały Ligi Narodów w razie gdyby gdańskie organy bezpieczeństwa okazały się niedostateczne.

Pod sztandarem jedności narodowej.

Społeczeństwo nasze stanęło już obecnie wobec faktu złożenia okręgowych list kandydatów na posłów do Sejmu i Senatu. Za kilka tygodni nadejdzie termin oddania głosu na jeden ze zgłoszonych numerów list. **Trzeba będzie wyrazić swoją wolę i dać głos na listę, która zapewnia nam największą gwarancję obrony wiary naszej i interesów narodowych na Pomorzu a zarazem daje rękojmię, że nie zaprzepaści głosów, które na nią padną.**

Niedawno pisaliśmy o tem jak wiele pracy i dobrej woli trzeba było, aby na zagrożonym naporem niemczyzny froncie pomorskim skupić we wspólnym bloku wyborczym, wszystkie głosy polskie, tak bardzo rozbitego na przeróżne partje społeczeństwa pomorskiego.

Zadanie to niezmiernie trudne do wykonania zostało jednak szczęśliwie doprowadzone do celu. Mianowicie **powstał w naszej dzielnicy wielki blok wyborczy stronictw polskich pod nazwą „Katolicka Unja Ziem Zachodnich", oznaczony numerem trzydziestym (Nr. 30)**

Blok ten obejmuje szeroki teren zachodnich dzielnic Rzeczypospolitej, od piaszczystych wybrzeży Bałtyku po skaliste wichry gór Karpackich.

Teren na którym powstał tlen blok posiada bezwątpienie wiele odrębnych cech, różniących go od pozostałych dzielnic Polski, zwłaszcza przez bardziej rozwinięte życie społeczne i gospodarcze. Naturalnym więc wynikiem tych właściwości było powstanie tutaj reprezentacji, mającej na celu oprócz innych zadań również zaznaczenie w swojej nazwie i w swym programie odrębnych interesów i postulatów zachodnich dzielnic.

Specjalny układ stosunków narodowościowych tych dzielnic, zmuszający żywioł polski do solidarności w imię obrony interesów narodowych i państwowych, sprawił, że do tego skupienia przystąpiły bardzo różne ugrupowanie społeczne i przeciwne programowo stronnictwa polityczne.

Widzimy więc, że idea jedności narodowej tutaj na Pomorzu jest zawsze jeszcze bardzo silną i w jej imieniu porozumienie pomiędzy różnemi stronnictwami zupełnie możliwe do osiągnięcia.

Żałować tylko musimy **że nie wszystkie stronnictwa polskie potrafiły wznieść się na wysoki poziom obywatelskiego i narodowego obowiązku i w imię jedności narodowej stworzyć wspólny front przeciwko wrogom naszego kościoła katolickiego.** Niektóre z nich zaślepione własnemi interesami partyjnemi i nienasyconemi ambicjami swych przywódców pozostały poza blokiem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, osłabiając tym sposobem jednolity front polski i katolicki i ułatwiając zwycięstwo wrogom naszego państwa i kościoła.

Do bloku Katolickiej Unji Ziem Zachodnich przystąpiły w imię wspólnego interesu narodowego wszystkie te stronnictwa pomorskie które chcą w budowie naszego życia państwowego brać udział czynny pod hasłem życzliwej współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Podały więc sobie rękę do jedności w tym bloku wszystkie stany i klasy naszego społeczeństwa. Widzimy tutaj reprezentantów ziemiaństwa ze stronnictwa Chrześć. Roln. a także drobnych rolników i bezrolnych zgrupowanych w Stronnictwie „Zjednoczenie Ludu". Żywioł miejski idzie solidarnie w bloku Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, pod swym sztandarem „Zjednoczenie Stanu Średniego", obejmującym pomorskie kupiectwo i rzemiosło. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji reprezentuje interesy klas pracujących, robotniczych i urzędniczych.

Pozatemi zaś ugrupowaniami swoje przyłączenie do bloku i poparcie wyborcze przyrzekły liczne związki urzędnicze, kolejarzy, pocztowców i t. p. Tak że **Katolicka Unja Ziem Zachodnich jest obecnie jedynym poważnym blokiem stronnictw polskich, stojących wyraźnie na gruncie katolickim i narodowym i chcąc uczciwie współpracować z Rządem.**

Nie wątpimy, że ludność naszej dzielnicy stanie jak jeden mąż do wyborów pod tem hasłem jedności narodowej, obrony kościoła katolickiego i współpracy z Rządem i głosy swe odda na listę Nr. 30.

Podziękowanie biskupa ks. Lisieckiego.

Marszałek Piłsudski otrzymał od J. E. biskupa śląskiego list treści następującej: J. W. Panie Marszałku! — W imieniu diecezji śląskiej składam na ręce JW. Pana Marszałka rządowi Rzplitej wyrazy głębokiej wdzięczności za przyznanie dalszych 100.000 zł na budowę katedry śląskiej. — W wielkiem i tak niezmiernie ciężkiem zadaniu zorganizowania nowej diecezji polskiej napełnia mnie wielkoduszna pomoc najwyższych władz państwowych wielką otuchą oraz błogą nadzieją, że widomy pomnik tej nowej diecezji katedra śląska staje się rzeczywistością na większą chwałę Bożą, na cześć pokolenia naszego ku radości głęboko-religijnej ludności Śląska. Racz J. W. Panie Marszałku przyjąć zapewnienia najgłębszej czci. (—) Arkadjusz Lisiecki biskup.

Bandycki napad na sklep w Poznaniu.

Poznań. W środę około godz. 17 wpadł do sklepu spożywczego Kowalskiej przy ul. Bukowskiej bandyta, który dwukrotnie strzeliwszy do Kowalskiej i do jej pasierbicy, przebywającej wtedy w sklepie, zranił obie ciężko w głowę. Spłoszony wybiegł na ulicę i ostrzeliwując ścigającą go publiczność i policjantów, wbiegł do domu nr. 3 przy ul. Sienkiewicza, gdzie ukrył się w piwnicy. Bandyta przez godzinę czasu ostrzeliwał policję i w końcu nie widząc sposobu ucieczki strzelił sobie w skroń.

Przy ciężko rannym znaleziono 3 rewolwery syst. Browning, kilka, magazynów oraz dużo kul i czarną maskę.

Nazwiska bandyty, którego przewieziono do szpitala miejscowego dotyczas ustalić nie zdołano.

Budowa nowego sterowca.



Po spaleniu się sterowca marynarki japońskiej „N 3" przystąpiła Japonja do budowy nowego sterowca, którego szkielet przedstawiony jest na niniejszem obrazku.

T. zw. „Korytarz" Niemców zawsze jeszcze kole w oczy.

Na łamach urzędowej korespondencji Niemieckiej Partji Ludowej National-Liberale Korrespondenz, jeden z bliskich współpracowników p. Ministra Stresemanna baron von Rheinbaben zamieszcza obszerny artykuł, w którym pisze:

— Kwestja Korytarza Polskiego nie powinna nigdy schodzić z porządku dziennego. Ponieważ Niemcy nie są obecnie potęgą militarną, nie powinna powstać żadna wątpliwość co do tego, że polityka niemiecka dąży do zmiany obecnych stosunków na granicy wschodniej jedynie w drodze pokojowej. Niemcy powinni się starać przedewszystkiem o wzmocnienie i poparcie stanu posiadania całej marchji granicznej od Tylży do Bytomia. Naprzód rewizja granic, a łącznie z tem zniesienie Korytarza, potem dopiero ostateczna i dobrowolna zgoda Niemiec na zabezpieczenia granic wschodnich, ewentualnie w postaci zagwarantowania granicy niemiecko-polskiej.

Nota polska do Litwy wysłaną będzie w dniach najbliższych.

Warszawa, 8 lutego. Wedle pogłosek pochodzących z dobrze poinformowanych kół politycznych nowa nota rządu polskiego do Litwy, będąca odpowiedzią na ostatnią notę premjera Waldemarasa, została już przygotowaną i ma być wysłana i ogłoszoną w dniach najbliższych. Nowa nota polska precyzująca obecne stanowisko rządu polskiego w sprawie rokowań polsko-litewskich podtrzymuje punkt widzenia potrzeby szybkiego wszczęcia rokowań.

Kowno, 8 lutego. „Elta" dementuje rozszerzoną za pośrednictwem Agencyj niemieckich pogłoskę, jakoby Litwa wysunęła Kopenhagę jako miejsce do rokowań polsko-litewskich.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

36) (Ciąg dalszy).

— O! pani nie kochasz mnie, tak jak ja panią kocham! — zawołał nędznik z wyrazem namiętnym, przerażającym bardziej niż mówiącym do serca.

— A przecież żądam od pana rzeczy bardzo prostej i łatwej odpowiedziała.

— Mam jechać jutro, dziś wieczór może — mówił dalej pan Sauvaitre głosem dzikim prawie. Ważne obowiązki powołują mnie z dala; ale powracać będę często, myślą będę tu zawsze; przysięgnij mi pani, że podczas nieobecności mojej nie zajrzysz nigdy do zamku Ollwiller.

— Nie potrzebowałeś pan żądać odemnie tego przyrzeczenia; nie zajrzę do zamku Ollwiller — odparła smutnie młoda kobieta.

Radość zwycięstwa zajaśniała znów w oczach pana Sauvaitre.

— Wierzę obietnicy pani i liczę na nią — rzekł podając rękę Klemencji.

Ale ta jej nie przyjęła; tylko odwróciła załzawione oczy, by uniknąć wzroku męża.

On nie nalegał; pochlebiając sobie, że namysł skłoni ją ku niemu i ku jego celom, oddalił się powoli, pożerając ją wzrokiem, bardziej namiętnym niż wyrozumiałym na słabość jej i opuszczenie...

Wieczorem, zawezwany rozkazem, którego źródło ciemne było dla Klemencji, pan Sauvaitre wyjechał, obiecując wrócić niebawem.

Wyjazd ten sprawił jej niewysłowioną ulgę. Czuła się swobodną, mogła się namyślić, zastanowić nad drogą, jaką postępować ma nadal. Czy powinna pozostać, czy wrócić do Paryża i wyrzec się wszelkich nadziei? Czuła jednak, że jakaś moc niepojęta przykuwa ją do tej ziemi. Poczeka więc jeszcze; starać się będzie poznać męża z lepszej strony, niż ta, z jakiej go dotąd poznała; ale zawiodła się gorzko: dnie upływały, Lucjan powracał kilkakrotnie, a każdy jego powrót rozczarowywał ją coraz boleśniej.

XI.

Dramat.

Powoli jednak pani Sauvaitre powróciła do dawnego trybu życia i do dawnych po okolicy wycieczek. Z początku stroniła od zamku Ollwiller, gdzie postanowiła bardziej ze względu na samą siebie, niż na męża, nie wstąpić nigdy. — Ale niespostrzeżenie, idąc niejako za myślą, której opanować nie mogła, oczy jej, a za niemi i kroki ciągnęły ją w stronę zamku, do którego lgnęło jej serce.

Codziennie znalazłszy się samą na polu, spotykała Hermana, którego czujność strzegła jej lepiej, niż oko własnego męża.

Mówiła z nim, zadawała mu zawsze pytania, ale słowa zamierały na jego ustach ilekroć wywiadywała się o Ollwillerów.

Pewnego dnia jednak zapuściwszy się znacznie dalej niżby powinna była, zobaczyła z poza gałęzi młodych drzew białą suknię, ulubiony strój Marty.

Uczuła się niezwykle wzruszoną. Herman postępujący o kilka kroków, jak gdyby zgadywał co działo się w głowie i w sercu młodej kobiety zbliżył się żywo i nie czekając aż sama go zapyta

— Tak, to panienka — rzekł z grymasem ironji. Powiadają, że ma się trochę lepiej od czasu jak pan brat bawi ciągle przy niej i że zaczyna przechadzać się niekiedy zupełnie sama. Ale straszyć jej więcej nie będę — dodał szybko, widząc spoczywający na sobie wzrok Klemencji.

— Gdzie ona chodzi, na spacer? — spytała bezwiednie pani Sauvaitre.

— O tam, z tej strony, gdzie woda, bo lubi się w niej często przeglądać, gdy myśli, że nikt jej nie widzi.

— Czy myślisz, że i dziś będzie tam spacerowała... sama jedna? — zapytała go Klemencja.

— Nie tak znowu zupełnie sama; ktoś zawsze chodzi tam za nią, bo boją się jakiego wypadku; ale ona nie wie o tem i idzie zawsze prosto przed siebie, śpiewając wesoło jak za dawnych czasów.

— Czy wiesz, kto jej pilnuje z daleka? — spytała Klemencja.

Herman zawahał się chwilkę, potem odparł przybierając ton obojętny:

— Rozmaicie bywa, panna Wiktoryna, albo złośliwa Gertruda, a niekiedy stary Schull, co tak pociesznie chowa się za drzewa.

I Herman, który zdawał się rozumniej myśleć i mówić ilekroć sam był z Klemencją, rzucił na nią spojrzenie chytre, zdające się mówić:

— Nie powiem ci tego czegobyś się chciała dowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed niedzielnem wiecem P. P. S.

Socjalizm — Metody walki — Przygody członka N. P. R. — Zarząd P. P. S. w Wąbrzeźnie — Bądźmy katolikami!

Wąbrzeźno, dnia 9. II. 28 r.

Nie zapowiedziano dotychczas oficjalnie wiecu „P. P. S." tj. „Socjalistów", czyli jak ich nazywają „czerwonych" — jednakowoż wiadomo już powszechnie — że w niedzielę przybędą do Wąbrzeźna mówcy zamiejscowi — aby tumanić ludzi. Niejeden może powie: „Ktoż to są socjaliści i jaki jest ich cel?" Otóż socjaliści, jest to klika osób, którzy walczą z kapitałem i z obszarnikami, podburzają uczucia nienawiści wśród robotników do warstw innych — obiecując raj na ziemi — jeżeli oni tylko zwyciężą. Któż jednak jest w ich szeregach? Jeżeli przypatrzymy się osobnikom należącym do partji socjalistycznej, to przekonamy się, że są to ludzie z pod ciemnej gwiazdy. Kładą oni bowiem w swoim programie na naczelnem miejscu walkę z Kościołem Katolickim. Usunięcie nauki religji ze szkoły, odsunięcie wiary katolickiej z życia publicznego i wychowania, to są główne punkty programu tej partji.

Że tak jest, a nie inaczej, o tem można każdego przekonać. Stwierdzoną bowiem rzeczą jest, że socjaliści popierają pracę wszystkich sekt religijnych, jak Hodura i innych. Nawzajem t. zw. „Kościół Narodowy" wspiera socjalistów na każdym kroku. Ostatnio naprzykład, odbyło się w Bydgoszczy zebranie hodurowców, na którem postanowiono głosować na listę socjalistyczną. Jednem słowem rzec można — socjalista — to zwolennik sekt religijnych i odwrotnie.

Socjaliści nie przebierają w środkach — byle jak najszersze warstwy robotnicze wprowadzić w błąd. Posługują oni się przeważnie środkami niecnemi, posługują się bardzo często kłamstwem, którego bardzo często sprostować nie można, ponieważ na swoich zebraniach nie dopuszczają do głosu przeciwników. Drugą bronią socjalistów to rzucanie oszczerstw, zwłaszcza na osoby duchowne, na kapłanów. Tą bronią posługiwali się ostatnio w Nakle.

Przewidują jednak socjaliści, że robotnicy poznać się mogą na ich kłamstwach i dlatego nie dopuszczają przeważnie do dyskusji. Na swoim wiecu w Barcinie (Wielkopolska) nie dopuszczali do głosu członków N. P. R., a gdy jednemu z członków tego stronnictwa z Szubina przez pomyłkę głosu udzielono — w czasie przemówienia obito go i wyrzucono ze sali.

Bywa jednak czasami, odwrotnie! Robotnicy dobrze wiedząc o dążeniach i metodach działania socjalistów — agitatorów z wiecu wyrzuca — czasami nawet przez okno. (Jamielnik) Takie środowiska okazują, że ludność ich stoi silnie na gruncie katolickim — i że wszczepienie jej haseł wywrotowych jest bardzo trudnem.

I otoż agitatorzy takiej partji przybywają w najbliższą niedzielę do naszego miasta. Istnieje tu wprawdzie „zarząd" P. P. S. — nie wiemy jednak ile należy do tego koła członków. W skład zarządu wchodzą: B. Eichberger — prezes, A. Abramowicz zast. prezesa, Al. Kruszyński sekretarz, Malinowski skarbnik, Abramowski i Czerwiński mężowie zaufania, Hinc, Eichberger L. Lewandowski R. — rewizorzy kasy.

Zarząd jest, ale jak nam donoszą, sklecono go na prędce dla „formalności." Wątpić nie można, czy osoby znajdujące się w zarządzie nie są „kupione." Pieniędzy bowiem w kasie będzie wbród, bowiem ostatnio dwaj członkowie zarządu A. i A., tak sobie podchmielili, że wytłukli szybę pewnemu obywatelowi. Policja więc musiała obóch „towarzyszy" odstawić do aresztu.

Na wiec przybyć ma znana już na bruku wąbrzeskim Domańska. Zapewnie swem delikatnem pyszczkiem nie omieszka opluć zacnych tutejszych obywateli. Rzecz to zwykła i dziś — codzienna.

Dlatego wzywamy tych, którzy pójdą na wiec socjalistów, aby nie zezwolili kalać czerwoną gębą krzykaczki lub jakiegoś prowodera nazwisk Czcigodnych księży i zasłużonych obywateli. Wiemy jak pracował dla ludu, kler w czasach niewoli. Jemu w głównej mierze możemy zawdzięczyć, że utrzymano na tych zachodnich rubieżach Państwa — polskość.

Odwdzięczmy się więc i okażmy się katolikami! Niechaj hasła wywrotowe nie mają w nas, mieszkańców Pomorza — podatnego gruntu.

Pokażmy socjalistom — że Wąbrzeźno — jest miastem katolickiem!

Złodziejaszek o niewinnej twarzyczce.

Żebrząc upatrywał miejsca. — Komu kradł.

Wąbrzeźno, 8. II. 28.

Znany jest obywatelstwu miejscowemu niejaki Stan. Wiśniewski z Wałycza. Figura ta nie nastręcza żadnych podejrzeń, co do jego zdolności złodziejskich. Włóczył się często po ulicach, wstępował do składów żebrać, a często wchodził do mieszkań po „kawałek chleba". W. czyni wrażenie umysłowo ograniczonego i z tego może powodu otrzymywał wsparcie oraz posiłek. Przysłowie mówi: „Cicha woda - brzegi rwie!" Tak też z Wiśniewskim. Chodząc po żebrze, zapoznawał się z mieszkaniami i przy najbliższej sposobności je okradał. I tak na szkodę Chołowaty w Wymyślance skradł wędliny, kiełbasę oraz inne rzeczy na sumę około 300 zł. Na szkodę Alicji Czerwińskiej urzędniczki poczty skradł garderobę na sumę 300 zł., na szkodę Kirszteina szewca skradł 17 zł., na szkodę Piotrowskiego piekarza skradł ok. 19 zł.

Rzeczy sprzedawał w Kowalewie i Kurkocinie.

Niechaj ten przykład będzie przestrogą dla naszych Czytelników. Nigdy nie jest człowiek za wiele ostrożnym.

— **Sprostowanie.** Wiadomość podaną w ostatnim numerze, jakoby nauczycielka p. Emmerich zmarła, okazała się nieścisłą. Stan zdrowia p. E. z dnia na dzień się polepsza — a niedługo zapewnie opuści szpital. — Kogo za szybko „uśmiercą" w gazecie — ten zazwyczaj — długo żyje!

— **Koncert „Lutni"** odbył się w ub. środę. Sprawozdanie podamy w jednym z przyszłych numerów.

— **Firma W. Korzeniewski Tow. Akc. w Grudziądzu** zaprasza najuprzejmiej Szanownych Klientów z całej prowincji na tradycyjny jej „Biały Tydzień", który rozpoczyna dnia 10 lutego br. Jak zwykle tak i w tym roku, będą „Białe Dni" w znanej ze swej solidności pod względem doboru towaru i nizkich cen w całym kraju firmie, ponownie atrakcja dla miasta Grudziądza i Pomorza. Olbrzymie transporty białych towarów bieliznianych z największych fabryk krajowych, jak: Czeczowniczka, Zyrardów, Widzew, Zawiercie i innych już nadeszły. Sprzedaż płócien i towarów białych, oraz gotowej bielizny i wielkich ilości chustek, haftów i koronek odbywać się będzie po cenach ściśle wyjątkowych, bezkonkurencyjnych! Nadarza się szczególna okazja na zakupienie całkowitych i częściowo wypraw ślubnych, również dla hoteli i pensjonatów. Niech z jedynej okazji taniego zaopatrzenie się w towar najlepszej jakości korzystają wszyscy z Pomorza i w czasie „Dni Białych" firmę W. Korzeniewski Tow. Akc. w Grudziądzu, jeden z największych domów towarowych w Polsce przybyciem swem zaszczycą!! Otwarcie dnia 10 lutego br.

— **Kulig.** Stary ten zwyczaj, w Polsce owiany jest tradycją. Opisują go liczni pisarze jak: Żeromski w Popiołach, J. Kitowicz w Opisie obyczajów i zwyczajów oraz wiele innych. Kulig organizują obecnie — zwłaszcza kółka rolnicze. Przykładem niechaj będzie takież kółko w Radzynie. W kółku tem zgrupowani są tak wielcy posiedziciele — jako też mali rolnicy, a harmonja i zgoda dominuje przy wszelkich przedsięwzięciach zarządu, na którego czele stoi p. Wojnowski jako prezes, p. Rozwadowski, jako tegoż zastępca oraz tak ruchliwi członkowie jak p. K. Żakowski. — Jak zwyczajem rozpoczął jeden z członków kulig i wkrótce — bo w ciągu dwóch godzin zebrało się kilkanaście sań. Śnieg wyśmienity. Pulchny na drogach zaś ubity. Dane już hasło do wyjazdu. Łańcuch sań gna szosą w kierunku Wąbrzeźna, budząc całą okolicę radosnem głosem dzwonków, trzaskaniem batów, wrzawą okrzyków, melodją muzyki. Sanie mkną po śliskiej jezdni, konie rwą coraz raźniej. Mijamy przydróżne domki, wsi i osiedla — zbliżamy się do Wąbrzeźna. Kapela rżnie skoczne kawałki muzyczne. Wjeżdżamy w ulice, w których rozlega się brzęk licznych dzwonków. Zatrzymujemy się w rynku przed hotelem pod „Białym Orłem". — Całe wesołe towarzystwo udało się do pięknie udekorowanej sali, gdzie rozpoczęły się tańce. Po krótkiej chwili rozpoczął się polonez. Goście parami zeszli do małej salki, gdzie czekały ich suto zastawione stoły z kawą i ciastkami. — Przybyłych gości powitał ojciec miasta Wąbrzeźna — p. Schwarz oraz przedstawiciel miejscowej prasy — wydawca i redaktor „Głosu Wąbrzeskiego" — p. Bolesław Szczuka. W odpowiedzi przemówił p. wiceprezes i radca p. Wojnowski.

Po kawie udano się do sali tanecznej, gdzie do tańca przygrywyła orkiestra. Wesoło było, a radość kipiała w sercach. Tańczono oberki krakowiaki, walczyki, polki, — aż nadszedł czas powrotu. Dwie były jego przyczyny. Późna pora — a główną odwilż. Około godz. 11 — kulig wyruszył z Wąbrzeźna, aby podążyć do Radzyna, a stamtąd wrócić do domów. Na kulig przybyli członkowie z Radzyna i okolicznych wsi: Plemiąt, Nowegodworu, Zielnowa, Czeczewa, Mazanek, Gawłowic, Gzik, Wiktorowa i innych.

— **Chełmno.** Dnia 8 lutego 1928 r. o godzinie 5 po południu odbyło się publiczne zebranie polityczne Kat. U. Z. Z. w Dworze chełmińskim. Zebranie przewodniczył pan Radtke witając zebranych, którzy szczelnie wypełnili salę Dworu chełmińskiego, poczem udzielił głosu p. Odrowskiemu jako głównemu referentowi. P. Odrowski przedstawił szczegółowo przygotowanie przedwyborcze określił jasno i dobitnię, dlaczego K. U. Z. Z. powstała cele i dążenia tego bloku stronnictw. Zaakcentował silnie, że K. U. Z. K. jest blokiem nawskroś katolickiem a poszczególne stronnictwa: Ch. Str. Roln., Ch. D. St. Sr., P. S. L. Zjednoczenie Ludu tylko uznają Rzymsko kat. religję i mając jako podstawę list pasterski biskupów polskich, wypełnili właśnie ich nakaz tworząc blok. Mówca jeszcze przedstawił program Ch. D.

Jako drugi mówca zabrał głos pan Chwastek kupiec z Wąbrzeźna będący w przejeździe w Chełmnie — w kilku silnych trafnych zdaniach akcentował stanowisko do rządu zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, ktoś z obecnych wniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, oba okrzyki wnieśli tłumnie zebrani słuchacze stojąc. W dyskusji zabierali głos pp. Hubiak Zgleniecki. Poczem zabrał jako ostatni głos referent pan Odrowski — dając na zapytania odpowiedzi na zapytania rzeczowe i jasne, pan Odrowski kończył swoje przemówienie gorącem apelem, aby wszyscy polacy tłumnie w dniu głosowania oddali swój głos na listy polskie. Mówcy kilka razy dziękowano burzą oklasków, dowód najlepszy, że wywody jego znalazły szczery oddźwięk u słuchaczy. Zebranie odbyło się w nowym porządku, żaden z przeciwników nie zabraj głosu.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej! Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedziedzielę, dnia 12 lutego 1928 r. po nieszporach w wikarjówce z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. odczytanie porządku obrad, 3. wybór prezydjum, 4. odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 5. sprawdzenie obecnych, 6. sprawozdanie zarządu: a) prezeski, b) sekretarki, c) skarbniczki, d) bibljotekarki, e) gospodyni, f) generalnej zastępowej, 7. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 8. udzielenie absolutorjum. 9. wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 10. uchwalenie składek miesięcznych i wpisowego, 11. wolne głosy, 12. odczytanie protokołu, sporządzonego na walnem zebraniu, 13. zamknięcie obrad Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się lekcja śpiewu „Lutni" Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! inwalidzi i wdowy. W niedzielę, 12 bm o godz. 2-ej odbędzie się w lokalu p. Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski) **nadzwyczajne walne zebranie**, na które ze względu na bardzo ważne sprawy o liczne przybycie uprasza Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 6. 2. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	38,15—39,15
Pszenica nowa	44,75—45,75
Jęczmień brow.	39,50—41,00
jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—55,25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—56.75
Mąka pszenna 65% z work. —	65,74—69,75
Owies.	32,50—34,50
Otręby żytnie	27,70—28,25
Otręby pszenne	27,25—28,25
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	48,00—58.00
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	0,00—0,00
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 7. 2. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	152—156
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	138—144
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	120—122
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100

Swinie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	184—186
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	176—178
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	168—172
e) mięsiste świnie ponad 80 kg, ...	160—164
f) maciory i późne kastry	140—170

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Pamiętajcie, że głosować winni wszyscy obywatele! Głosujcie tylko na listy katolickie!!

Nastroje wyborcze wśród ludności Pomorza.

Katolicka Unja Ziem Zachodnich tryumfuje w całej pełni.

W miarę postępu akcji wyborczej na Pomorzu, coraz częściej słyszy się o niebywałym entuzjazmie, jaki towarzyszy każdemu niemal wiecowi Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Liczba zwolenników tego silnego bloku katolickich stronnictw narodowych rośnie z dnia na dzień, wszystkie niemal stany ludności opowiadają się za „Unją", począwszy od ludu wiejskiego, a skończywszy na inteligencji miejskiej, wszyscy rozumią dzisiaj, że wobec rozbicia sił polskich na Pomorzu, obowiązkiem każdego Polaka — katolika, dbającego o interes państwa i narodu jest popierać w całej pełni jedyny i najsilniejszy w Poznańskiem i na Pomorzu blok stronnictw, które w myśl Listu Pasterskiego (nawołującego do zgody i jedności), połączyły się w Katolicką Unją Ziem Zachodnich.

Oto kilka przykładów, świadczących, że nawet w centrach, opanowanych dawniej przez Narodową Demokrację, ludność polska i katolicka przechodzi całemi masami na stronę Katolickiej Unji Z. Z.

Przed kilku dniami naprzykład, odbył się w Lubawie, w Hotelu pod Orłem wielki wiec przedwyborczy K. U. Z. Z., który zgromadził około 800 osób z różnych stanów. Przewodniczył p. Ossowski z Montowa, referat zaś o celach i zadaniach Katolickiej Unji Ziem Zachodnich wygłosił p. Trocha. Do referatu, który zyskał ogólny poklask zebranych, dorzucili słów kilka pp. Serożyński, Sikorski i Wałaszek. Dyskusja była rzeczowa, wywody mówców miejscami nawet porywające. W rezultacie uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich do popierania całemi siłami Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Przed ukończeniem wiecu zebrani wznieśli gromki okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na cześć stronnictw zblokowanych w „Unji". Wśród ogólnego zapału odśpiewano „Boże coś Polskę".

Jeszcze większe powodzenie miał wiec przedwyborczy Kat. Unji Ziem Zachodnich w Nowem mieście, który w Hotelu Polskim zgromadził z górą 1000 osób. Przewodniczącym wybrano p. Ossowskiego z Montowa. Wyczerpujący referat o konieczności popierania owocnych poczynań obecnego rządu, o zadaniach „Unji" jako czynnika broniącego interesów państwa i kościoła wygłosił p. Jaszczyński z Torunia. W dyskusji, jaka się wywiązała, wzięli udział pp. Gienaszewski z Nowego Dworu, Serożyński, Sikorski, Hejka z Lubawy i Wałaszek.

Wśród ogólnego zapału postanowiono jednomyślnie głosować na rzecz Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, czyli listy Nr. 30.

Także i w małych wioskach udają się znakomicie zebrania „trzydziestki." W Ostrowitem np. na zebranie Zjednoczenia Ludu (wchodzącego w skład „Unji") przybyło przeszło 200 osób, a w tem i wiele inteligencji. Interesujący referat o przyczynach wystąpienia sen. Bojki z „Piasta" wygłosił p. Chwastek z Wąbrzeźna. Drugi referent p. Hajdel potępił niekulturalną taktykę wyborczą endecji i wspomniał o konieczności popierania „Unji" ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie na Pomorzu. Przy końcu wzniesiono okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego i sen. Bojki, oraz postanowiono głosować na listę Nr. 30.

Nauczką dla różnego rodzaju warchołów i zdrajców sprawy narodowej, może być fakt następujący: Kiedy na zebraniu w Ostrowitem niejaki Szymański z Golubia odezwał się w sposób lekceważący o marszałku Piłsudskim, obecni nietylko, że zaprotestowali ostro przeciwko temu, ale byliby nawet poturbowali mocno niefortunnego mówcę, gdyby nie energiczne stanowisko przewodniczącego i pomoc policji. Jest to dowodem, że lud nie pozwoli bezkarnie napadać na tego, który Polskę prowadzi dziś do potęgi i chwały.

Wśród całego szeregu innych zebrań, także i w Bobowie cała ludność zaciągnęła się pod sztandar Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Telefon między Belgią a Stanami Zjednoczonemi.

Nowy Jork. Między Stanami Zjednoczonemi i Belgją została zaprowadzona komunikacja telefoniczna. Pierwszą rozmowę odbył sekretarz stanu Kellog w Waszyngtonie z ambasadorem amerykańskim w Brukseli, drugą ambasador w Stanach Zjednoczonych z belgijskim ministrem kolei. Rozmowa trzyminutowa kosztuje 78 dolarów, każda następna minuta 26 dolarów.

Sazonów zmarł.



Zmarł w Niceji Sergjusz Dymitrjewicz Sazonow na paraliż serca. Sazonów podczas wybuchu wojny światowej był ministrem spraw zewnętrznych w Rosji. Prasa niemiecka zarzuca zmarłemu, że w spółce z posłem francuskim Izwolskim w Paryżu spowodował wybuch wojny światowej.

Oczywiście wybuch wojny spowodował militaryzm pruski i niemądra polityka Wilhelma II.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 10 lutego

— Wielka akademja na cześć Papieża Piusa XI. odbędzie się w niedzielę 12. bm. po sumie w sali p. Kaczyńskiego. Spodziewać się należy, że Szan. publiczność nietylko z miasta, ale i z okolicy podąży na tą wielką uroczystość kościelną z okazji rocznic Jego wyboru i koronacji w dniach 6 i 12 lutego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski"

KS. BISKUP DR. T. KUBINA.

Pius XI. ojciec chrzestny nowej Polski

Był to poranek Zmartwychwstania Pańskiego 1920 r. Stanąłem na dworcu miasta Katowic, gdzie wówczas byłem proboszczem. Otrzymałem bowiem wiadomość, że Nuncjusz Apostolski ks. biskup Ratti, przyjedzie właśnie w ten poranek wielkanocny do Katowic i miałem zlecenie powitać Go w imieniu ludności na ziemi śląskiej. Niedługo czekałem. Nadszedł punktualnie z Sosnowca pociąg specjalny. Niebawem wyszedł z wozu salonowego ks. Nuncjusz. Postać pełna majestatu. Pod złotemi okularami wielkie oko, wielkie i mądre i dobre. Na twarzy jakby rozlana pogoda duszy. To prawdziwy pasterz, to prawdziwy Książę Kościoła! Ze wzruszeniem Go witałem. Serdecznie odpowiedział. Wsiadamy znowu w wóz salonowy, który ma być przyczepiony do pociągu pospiesznego, dążącego z Krakowa do Opola, gdzie jako Apostolski Komisarz Plebiscytowy dla Śląska ks. Nuncjusz ma zamieszkać. Stojąc przy oknie, jedziemy po wysokim torze kolejowym tuż obok kościoła Najśw. Panny Marji. Kościół przepełniony, setki ludzi nie znajdując wewnątrz kościoła miejsca, w pobożnem skupieniu otaczają mury kościoła. Górny Śląsk przedstawia się ks. Nuncjuszowi w pierwszej chwili, którą przeżywa na prastarej ziemi Piastowskiej, takim jakim jest rzeczywiście: pobożnym, religijnym, katolickim. Rozradowany tym widokiem, podnosi Nuncjusz ręce i błogosławi lud, błogosławi Śląsk.

Nigdy nie zapomnę tego obrazu Nuncjusza, błogosławiącego kraj i lud w poranek Zmartwychwstania Pańskiego. Albowiem zdaje mi się, że ten obraz jest symbolem misji i działalności ks. Nuncjusza Ratti'ego w Polsce. Z Rzymu wiecznego przybył do Polski, aby być świadkiem i uczestnikiem jej zmartwychwstania i błogosławić ją w sam poranek jej nowego życia.

Nowe to życie Polski chrzcił Bóg wszechmogący krwią jej synów i ogniem ich serc. Pius XI. zaś, jako Nuncjusz, stał się jej ojcem chrzestnym. On to stanął w Polsce jako świadek jej nowego, drugiego życia, on ją z kolebki dziejów podniósł przed ołtarz Boży, on ją poświęcił i pobłogosławił, on ją swoją osobą złączył jaknajściślej z Kościołem Chrystusowym i Stolicą Apostolską; on złożył dla niej śluby wierności Bogu.

Równocześnie sam ślubował wierność. Pomny swej misji dziejowej, jako świadek jej zmartwychwstania, jako jej ojciec chrzestny, całe swoje życie chciał poświęcić, aby ten chrześniak rósł na chwałę Bożą i dobro ludzkości. Przyrzekł to uroczyście, gdy wręczając dnia 11 lipca 1919 roku Naczelnikowi Państwa list uwierzytelniający, temi wzniosłemi słowy do niego się odezwał: „Czuję się niewypowiedzianie zaszczyconym, że daną mi jest możność zaofiarowania mego skromnego współdziałania w tem godnem podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu, to co mi pozostanie z życia i zdolności do czynu."

Tak pojmował Pius XI. swoje posłannictwo w Polsce i tak je też spełnił. Jako jej ojciec chrzestny przedewszystkiem starał się o rozbudzenie jej duszy, jej życia religijnego. Objeżdżał diecezje, badając stosunki i miewając konferencje z biskupami. Poznał zaraz głównie rządy rosyjskie i postanowił najpilniejszym, jakie życiu kościelnemu głębokie zadały rany, potrzebom zaradzić bez zwłoki. Jakoś po czterech miesiącach dokonane zostało wskrzeszenie biskupstw podlaskiego, kamienickiego i mińskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów, z tych sześciu sufraganów, których Rosja nigdy dopuścić nie chciała. Zapadła też wtedy uchwała założenia uniwersytetu w Lublinie, zaczęto przywracać porządki w seminarjach i kapitułach, życie kościelne zaczęło się budzić. Czuło się wyraźnie, że to pierwsze brzaski oczekiwanego jasnego poranka.

Ale nie zapomniał Nuncjusz także o życiu doczesnem swego chrześniaka. Gdziekolwiek mógł — pomagał, aby Polsce stała się sprawiedliwość, aby ułatwić jej drogi do przyszłości, aby stała się zdolną spełnić swoje posłannictwo dziejowe, w które on wierzył. Dziś jeszcze nie przyszła pora, aby wszystko, co dla Polski uczynił, powiedzieć, oświetlić i uczynić. Ale pewnem jest, że bronił interesów Polski tak na wschodzie jak i na zachodzie. Pewnem przedewszystkiem jest, że jego działalność jako Wysokiego Komisarza Papieskiego w czasie plebiscytowym na Śląsku niczem nie sprzeciwiała się dobru państwa i Śląska. Kto, jak ja miał sposobność zetknąć się z nim w onym czasie i rozmawiać z nim o tych sprawach, ten wie, jak dobrze i sprawiedliwie oceniał kwestję Śląska, z jakiemi serdecznemi sympatjami odnosił się do nas. To też jego serce zabolało wielką boleścią, gdy wielka część społeczeństwa polskiego posądziła go o to, jakoby wydał rozporządzenie krzywdzące Polskę, lub przynajmniej zgodził się na nie. Gdy po owych bolesnych zajściach spotkałem się z nim, to pierwsze pytanie, z którem się zwrócił do mnie, tak brzmiało: „Czyście rzeczywiście mogli wierzyć, że ja podobne rozporządzenie wydałem, lub o niem wiedziałem?"

Rzeczywiście, Polska nie mogła mieć większego przyjaciela i lepszego ojca duchowego. Całą swoją duszą ukochał Polskę. Był nawet gotów poświęcić życie za nią. Dlatego też w najkrytyczniejszej chwili jej nowego, młodego życia, gdy bolszewicy już stali pod Warszawą, gdy wszyscy inni dyplomaci zagraniczni już wyjechali ze stolicy — on pozostał, on wytrwał. Jako wierny ojciec chrzestny, nie opuścił chrześniaka w niebezpieczeństwie.

I żeby ta łączność z Polską stała się jeszcze ściślejszą, nie będąc synem Polski, chciał stać się biskupem polskim. Gdy Benedykt XV. mianował go biskupem, nie wyjechał do Rzymu, aby tam otrzymać konsekrację biskupią, ale dał na siebie przelać władzę apostolską, pełnię kapłaństwa przez biskupów polskich w polskiej katedrze w Warszawie. Dlatego słusznie nazwać go można biskupem polskim.

Między ojcem chrzestnym a dzieckiem chrzestnem powstaje duchowe pokrewieństwo. Takie pokrewieństwo duchowe wytworzyło się także między Piusem XI. i narodem polskim. Pamiętajmy zawsze o tem. I jak on nas kocha, jako ojciec chrzestny, tak my kochajmy go, jako jego dzieci chrzestne, stańmy się godni takiego ojca chrzestnego.

(Z broszurki „Święto Papieskie". Nakład Sekretarjatu Gener. Ligi Katolickiej Diecezji Częstochowskiej.)

Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 10 lutego 1928 r.**

otwieram

przy ulicy Poniatowskiego 8, dom p. Kurkierewicza,

skład towarów kolonjalnych

— połączony z restauracją —

Staraniem mojem będzie prowadzić li tylko towar pierwszorzędny po cenach najniższych a przez skorą rzetelną obsługę zaskarbić pełne zaufanie.

O łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa prosi

Bolesław Makowski

Na odpłatę

w dwunastu ratach miesięcz. ych i przy wpłacie 1/4 części ceny wartości, polecamy

elektryczne żelazka

do prasowania po zł 30 i zł 37

elektryczne rondelki

do gotowania po zł 26,50 i zł 29

Raty są płatne przy przedkładanin miesięcznych rachunków za prąd.

Elektrownia Miejska

Tel. 44. **Kolejowa 58** Tel. 44

Godziny biurowe

od 8,30 do 1 i od 3 do 5,30

W soboty od 8,30 do 2.

Majętność Książki

sprzeda

stóg słomy

furami lub w całości

Baczność Baczność

Powstańcy i Wojacy

Dnia 11 lutego urządza

Oddział Kolejarzy

zabawę karnawałową

na sali p. Przybylskiego

przy Głównym Dworcu, na którą uprzejmie zaprasza

Julj. Baranowski

Komitet Powst. i Woj.

SŁUŻĄCA

uczciwa z wioski, może się zgłosić od 1. III. 28.

Kuźmińska, nauczycielowa

Wronie

Furmani

do zwózki drzewa budulcowego z leśnictw Kępa i Drwęca (r 2100 m³) mogą się zgłosić

Zygmunt Gaszyński

budowniczy

Cegielnia i Tartak Wąbrzeźno

Przetarg ofertowy

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie ogłasza niniejszem przetarg ofertowy

na wykonanie prac malarskich

w domu przy ul. Kolejowej 65.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Pow. Kasie Chorych. Bliższych informacyj udziela p. dyrektor Milanowski.

Oferty z podaniem cen jednostkowych bez dopisków i zastrzeżeń itp., należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na wykonanie prac malarskich" **do dnia 16 lutego br. do godziny 12-tej** w wyżej podanym gmachu.

Tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert przy ewentl. obecności oferentów.

Zarząd Pow. Kasy Chorych zastrzega sobie dowolny wybór oferentów, lub nieprzyjęcia żadnej z nadesłanych ofert

Zarząd Pow. Kasy Chorych

w Wąbrzeźnie

Niniejszem podaję do wiadomości, Szanownemu Obywatelstwu miasta i okolicy, iż

z dniem 9 lutego 1928 r.

w dawnym lokalu „Strzelnicy"

otworzyłem

Restaurację Zacisze

pod fachowem kierownictwem

— Wydaję stale obiady, — kolacje, jak też zakąski ciepłe i zimne o każdej porze.

Ceny umiarkowane — rzetelna obsługa — to specjalność mojej fachowości

O łaskawe poparcie prósi uprzejmie

Leon Redlak

Niniejszem zwracam uwagę Szan. wł. ziemskim na mój

śrutownik

położony przy ul. Kolejowej 69

w podwórzu naprzeciw Strzelnicy, w którym po uzupełnieniu braków mam możnośćześrutować większe ilości na poczekaniu

biorąc 5 funtów od centnara

(Rzetelna obsługa pod nowem — kierownictwem) —

J. Tobolski :-: Wąbrzeźno

Kolejowa 69 Telefon 79

ST. PISZCZ

obrońca i zastępca procesowy

Wolności 55 **Wąbrzeźno** obok starostwa

TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjnej.

PLISOWANIE

Farbowanie sukien, mereżki, okrętka, dziurki maszynowe i hafty kurbelowskie

S. BIAŁOWĄS

Toruń

Sukiennicza 8 Telef. 439

Listy domowe

są do nabycia

w „Gł. Wąbrzeskim"

KINO-TEATR

Tylko w sobotę, 11 bm.

Sensacja! Sensacja!

Wytworny opryszek

Wielki awanturniczy film sensacyjny w 8 aktach z życia cow-boyskiego.

Rzecz dzieje się w kolonjach amerykańskich

Nadprogram arcyzabawna komedja w 2 aktach

Przedstawienie dla dzieci

— po południu o godz. 4-tej —

Podziękowanie!

Za nadesł. nam życz. w dniu ślubu naszego składamy wszystkim życzliwym nasze serdeczne podziękowanie

Bolesławostwo Makowscy

Pasterz-dojarz

z dwoma szarwarkami potrzebny

od 1. IV. 1928 r.

Wojciechowski

Srebrniki p. Kowalewo

Majętność Książki

ma na sprzedaż

młode maciorki

czystej rasy

3 miesięczne

cena 150 zł za ctr.

Przyjmuję

do szycia

także mogą się zgłosić

uczennice

Mistrzyni damsko-krawiecka

Lewandowska

ulica Grudziądzka nr. 28

Kupię używane

harmonjum

Zgłoszenia w administr. „Głosu Wąbrzeskiego"

Reklama

jest dźwignią handlu

Leśnictwo Nielub

przy Wąbrzeźnie

Sprzedaż drewna

W czwartek, 23 lutego br. począwszy od godziny 10 przed poł. sprzedawać się będzie **w oberży** w Czystochlebiu z zrębów w działce 13, 14, 15, 16 i 17

sosnowe długie drewno użytkowe, drągi 2 i 3 kl. drągi w stosach, drągi dębowe i sosnowe na slupy, szczapy i chróst

Sprzedaż drewna użytkowego nie rozpocznie się przed godziną 2 po południu

Leśniczy

R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn fachowców z głośną i czystą audycją,
słuchawki od 12,50 zł pocz.
kondensat. obrot. od 6 zł pocz.
głośniki, dobre od 36 zł 20 proc pod.
akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mikrometr oraz wszystkie części do budowy aparatów naj. I . . . jakości, po cenach niskich.

Całkowita wyprzedaż

z powodu zwinięcia mego interesu urządzam

całkowitą wyprzedaż

po cenach nadzwyczaj tanich

Filip Białecki

Wąbrzeźno, ul. Hallera 9

Skład sukna, bławatów i konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej.

Kalendarz-album

Ilustr. Kurjera Codz. na rok 1928 250 stron — druku, z licznemi ilustracjami —

cena 2 złote do nabycia w adm. Głosu Wąbrzeskiego

FIRMA

W. KORZENIEWSKI

Tow. Akc.

TELEFON 898 **W GRUDZIĄDZU** RYNEK 22/24

zaprasza najuprzejmiej Szanownych Klientów z całej prowincji na tradycyjny

„Biały Tydzień!"

Otwarcie piątek, dnia 10-go lutego rb.

Nadeszły olbrzymie transporty białych bielizniańych towarów z największych fabryk krajowych jak: Czeczowiczka, Żyrardów, Zawiercie i Widzew! Sprzedaż płócień towarów białych oraz gotowej bielizny i dużo innych artykułów odbywać się będzie po cenach ściśle wyjątkowych, bezkonkurencyjnych, gotówkowych

Szczególna okazja zakupu całkowitych i częściowych wypraw ślubnych, także dla hoteli i pensjonatów!!!

Poniżej kilka przykładów:

Kilkanaście tysięcy metrów

białych płócień:

Kreas koszulowy cena za mtr. **0.95 zł**
„ „ Polskie dobre cena za mtr. **1,10 zł**
„ „ I. 18. bardzo dobry . . . . . cena za mtr. **1,20 zł**
Kreas koszulowy G. 18, Prima . . . . . cena za mtr. **1,30 zł**
Madapolam 1200 90 cm. za mtr. **1,60 zł**
„ Madonne, dobry . . . . za mtr. **1,70 zł**
Chyffon 80 cm. . . . . . za mtr. **1,80 zł**
Nancuc 80 cm. . . . . . za mtr. **1,85 zł**
Panama na koszule sportowe . . . . za mtr. **1,80 zł**
Dymka na kalesony 80 cm. . . . . za mtr. **1,55 zł**

Płócienka pościelowe

Linon „Domowe" 140 cm za mtr. **2,95 zł**
„ „Dowlas" wiejskie 140 cm. . . . . za mtr. **3,— zł**
Linon Prima 140 cm. . . za mtr. **4,— zł**
„ Prima 165 cm, . . za mtr. **3,60 zł**

Bielizna stołowa:

Partja adamaszkowych **obrusów** . . . . . za sztukę **5,50 zł**
Obrusy czysto-lniane gat. 46 130×2.20 . . . . za sztukę **15,25 zł**
Obrusy gat. 46 155×2,20 za szt. **16,55 zł**
„ gat. 50 150×160 za szt. **16,10 zł**
„ gat. 50 160×300 za szt. **29,60 zł**
Serwetki białe adamaszkowe 35×35 . . . . **0,75 zł**
Serwetki deserowe lniane 35×35 . . . . **1,90 zł**
Serwetki lniane bielone gatunek 50 wielk. 65×65 . . **4,20 zł**
Ręczniki białe adamaszkowe 50×125 . . . . **2,50 zł**
Ręczniki lniane adamaszkowe **3,65 zł**
pościelowe: w kratki w dobrym gatunku cena za mtr. . . **1,20 zł**
„ kolory trwałe 80 cm. za mtr. **1,45 zł**
„ dto 135 cm. za mtr. . . **2,90 zł**
surówka dobry gat. 70 cm. za mtr. **0,95 zł**
„ dto 140 cm. za mtr. . **2,00 zł**
ręcznikowe szare za mtr. . . **0,80 zł**

Dział bielizny męskiej:

Kilkaset koszul wierzchnich zefirowych dwa kołnierzyki cena za sztk. . . . . 5,95 zł
Koszule nocne . . . . . 6,25 zł

Dział bielizny damskiej:

Kilkaset koszul białych dziennych cena za sztk. . . . 1,50 zł
Kombinacje koszulkowe w dobrym gatunku cena . 4,50 zł

Dział haftów i koronek:

Kilkanaście tysięcy metrów najlepszych haftów i koronek nicianych cena za mtr. od . . . . 0,25 zł

Dział chusteczek do nosa:

Kilka tysięcy tuzinów chusteczek:
dziecięce od . . . . . . 0,20 zł
damskie „ . . . . . . 0,35 zł
męskie „ . . . . . . 0,40 zł

Dział trykotaży:

Wielka partja szlipferów damskich sortow. kolory cena 1,50 zł

Dział pończoch:

Wielka partja pończoch, flor jedwabny sortowane kolory cena za parę . . . . 1,95 zł
Partja skarpetek męskich sortowane kolory para . . 0,75 zł

Dział konfekcji damskiej:

Wyprzedajemy futra i płaszcze zimowe po cenie kosztu, wysortowane artykuły konfekcyjne oddajemy za bezcen.

W czasie **„Białych Dni"** udzielamy na wszystkie towary wyłączając płótna, białe towary, bieliznę oraz wysortowane artykuły **5% rabatu**

Dla niezrównanej taniości naszych cen i wyjątkowej okazji, opłaca się stanowczo przybycie z prowincji.

!!! Prosimy obejrzeć sobie wystawy okien i dekoracje wnętrza naszego magazynu !!!